

USA i Francja razem przeciw Iranowi

26 kwietnia 2018

Prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump przekonał francuskiego prezydenta Emmanuela Macrona do konfliktu z Iranem. Ten drugi, do tej pory zwolennik przestrzegania układu atomowego z Iranem zawartego w 2015 r., po kolacji w Waszyngtonie opowiedział się niespodziewanie za „nowym układem”, który miałby być „szerszy”.



Wizyta francuskiego prezydenta w Białym Domu politycznie stała po znaku mocno afiszowanej przyjaźni między Francją a Stanami Zjednoczonymi i projektami konfliktu z Iranem, do którego prą najbliżsi sojusznicy USA na Bliskim Wschodzie Arabia Saudyjska i Izrael.

Układ atomowy zawarty trzy lata temu był owocem lat negocjacji między Iranem a tzw. grupą 5+1, tj. Niemcami, Chinami, Stanami Zjednoczonymi, Francją, Wielką Brytanią i Rosją. Według Trumpa, układ podpisany przez Obamę, który uniemożliwia Iranowi posiadanie broni jądrowych, jest „śmieszny”.

„Chcielibyśmy pracować teraz nad nowym układem z Iranem” – zadeklarował Macron w Waszyngtonie, choć podobnie jak Trump,

dobrze wie, że Iranowi będzie bardzo trudno na to przystać. Macron chce rozszerzyć układ o irańskie rakiety balistyczne i obecność Irańczyków w Syrii. W Teheranie już wcześniej dawano do zrozumienia, że to nie jest sprawa Francji, więc próba podważania niedawnego układu może tylko wzmocnić irański sprzeciw.

Amerykański prezydent, który w marcu dwa razy zapowiadał „szybkie” wycofanie wojsk USA z Syrii, zmienił wczoraj ton wyjaśniając, że nie będzie żadnych wyjazdów dopóki misja nie zostanie „spełniona”. Dodał, w perspektywie konfliktu z Iranem, że Ameryka nie może pozwolić na wpływy irańskie w regionie. Iran pomaga Syrii w wojnie z Państwem Islamskim i innymi dżihadystami. Macron chwalił się w zeszłym tygodniu, że to on przekonał Trumpa do pozostawienia wojsk amerykańskich w Syrii.

Autorstwo: JSz

Zdjęcie: Pixabay (CC0)

Źródło: Strajk.eu